

Sygn. akt IV P 200/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 maja 2018 r.

Sąd Rejonowy w Szczytnie Wydział IV Pracy

w składzie następującym:

Przewodniczący SSR Anna Podubińska

ławnicy Agata Biedrzycka

Monika Kordowska

Protokolant kier. sekr. Krystyna Hartung

po rozpoznaniu w dniu 16 maja 2018 r. w Szczytnie

sprawy z powództwa D. K.

przeciwko A. P. (...) J.

o odszkodowanie za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę

I. zasądza od pozwanego A. P. - (...) J. na rzecz powoda D. K. tytułem odszkodowania za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika kwotę 733,33 zł/ siedemset trzydzieści trzy złote 33/100 /

II. w pozostałej części powództwo oddala

III. zasądza od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa- Sądu Rejonowego w Szczytnie kwotę 37 (trzydzieści siedem) złotych tytułem opłaty, od uiszczenia której powód był zwolniony

IV. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 197 (sto dziewięćdziesiąt siedem) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego,

V. wyrokowi w pkt. I nadaje rygor natychmiastowej wykonalności,

Sygn. akt: IV P 200/17

UZASADNIENIE

Powód D. K. wniósł o zasądzenia na jego rzecz od pozwanego A. P. prowadzącego (...) J. odszkodowania w kwocie 6000 złotych za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika.

W uzasadnieniu podniósł, iż pozwany od pewnego czasu zaczął bardzo źle traktować powoda, przypisywać mu działania na szkodę pracodawcy, szkalować przed mieszkańcami wsi oraz nękać telefonami w nocy, powód pismem z dnia 15.05.2017 roku wypowiedział umowę o pracę. Niedługo po tym powód otrzymał pismo o rozwiązaniu z nim umowy o pracę bez wypowiedzenia z uwagi na ciężkie naruszenie obowiązków pracowniczych. Powód zaprzeczył okolicznościom opisanym w piśmie i wskazał, że sformułowania zawarte w piśmie są nieprecyzyjne, nie odnoszą się do konkretnych sytuacji, opierają się jedynie na przypuszczeniach. Pozwany w żaden sposób nie wskazał, kiedy ewentualne zdarzenia miały mieć miejsce, na czym polegały, nie wezwał powoda do siebie

celem przeprowadzenia rozmowy, wysłuchania wersji powoda, niewiadomo także, kiedy miała mieć miejsce nieusprawiedliwiona nieobecność. Powód wskazał także, że pozwany wielokrotnie dzwonił do niego w nocy będąc po alkoholu, mówił, że widzi go na monitoringu w swoim gospodarstwie, próbował go nakłonić do przyznania się, że braki powstałe w gospodarstwie to jego wina, że się do nich przyczynił, szantażował też powoda, że ma nagrania, jak ten kradnie, niszczy mu maszyny i lepiej, by się przyznał, bo ma na to „twarde” dowody. Ponadto u pozwanego na porządku dziennym są wobec pracowników podejrzania o kradzież, dokonywanie aktów wandalizmu, nienależytego wypełniania obowiązków itp.

Pozwany A. P. wniósł o oddalenie powództwa.

W uzasadnieniu podniósł w pierwszej kolejności, iż z uwagi na staż pracy powoda rozwiązanie z nim umowy o pracę było możliwe za jednomiesięcznym wypowiedzeniem. Podał też, że pozwany notował od sierpnia 2017 roku szereg drobnych kradzieży, które odbijały się na efektywności prowadzonego przez niego gospodarstwa. Zdarzenia te łączył z osobą powoda, w tym czasie doszło do kradzieży towarów i paliwa do maszyn rolniczych. Ujawnił zawyżone, niewy tłumaczalne z eksploatacyjnego punktu widzenia zużycie paliwa w ciągniku używanym przez powoda, w ciągniku dokonano samodzielnych przeróbek, które umożliwiały spuszczenie paliwa z ciągnika. O dokonanie przeróbek podejrzewał powoda, ten zaprzeczył, by coś było mu na ten temat wiadome. Pozwany postanowił uzbroić teren gospodarstwa w monitoring. Wskazał, że obserwował jakieś osoby, samochody w pobliżu gospodarstwa, działania te nie pozwalały na ustalenie kim były, ale ich zachowanie wskazywało, że te osoby musiały być zorientowane, jak usytuowane są kamery, a poza rodziną tylko powód znał ich rozmieszczenie i zasięg. W dniu 1 września powód pojawił się poza wyznaczonymi godzinami pracy na terenie gospodarstwa, a po kontroli pomieszczeń pozwany stwierdził odkręcenie śrub mocujących kraty w pomieszczeniach gospodarczych, w których znajduje się główny zbiornik paliwa oraz dystrybutor. W następnych dniach powodowi udzielił urlopu wypoczynkowego, w tym czasie wpłynęło zwolnienie lekarskie powoda do dnia 28.09.2017 roku, a w dniu 18.09.2017 roku wypowiedzenie przez niego umowy o pracę. W dniu 29.09.2017 roku powód nie stawiał się do pracy, nie skontaktował się, a w dniu 30.09.2017 roku przedstawił kolejne zwolnienie lekarskie od dnia 29.09.2017 i odmówił po raz kolejny podpisania karty urlopowej, co pozwany potraktował jako ciężkie naruszenie obowiązków pracowniczych. To utwierdzało pozwanego w przekonaniu, iż powód celowo i szkodliwie działał na jego szkodę, pozwany jest przeświadczony, iż powód działał w grupie przestępczej dokonującej kradzieży lub co najmniej udzielał pomocy tym osobom wykorzystując swój dostęp do obiektów gospodarczych.

Podniósł także, że ewentualne odszkodowanie przysługiwałoby powodowi do końca okresu jednomiesięcznego wypowiedzenia, tj. za okres od 19 do 31 października 2017 roku.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powód D. K. został zatrudniony u pozwanego od 1.03.2015 roku w charakterze pracownika gospodarczego za wynagrodzeniem w wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę, w ostatnim okresie zatrudniony był na czas nieokreślony w pełnym wymiarze czasu pracy. / okoliczności bezsporne, umowa o pracę K 7, akta osobowe powoda)

Do zakresu zadań powoda należały wszelkie prace w gospodarstwie związane z uprawą roli, opryski pól, obsługa ciągnika, maszyn rolniczych, pomoc przy karmieniu zwierząt, dojeniu, prace porządkowe w gospodarstwie, ewentualnie nadzorowanie, kierowanie pracą pracowników sezonowych w przypadku ich zatrudnienia .

W okresie czerwca- lipca 2017 roku pozwany kilkakrotnie rozmawiał z powodem i sprawdzał poziom zużycia paliwa w maszynach rolniczych podczas pracy nimi powoda, wskazywał na możliwość upustów przez wymienionego. Powód temu zaprzeczał.

Latem 2017 roku pozwany zaczął mieć podejrzania, że z jego gospodarstwa jest dokonywana kradzież dużych ilości paliwa, mleka, pasz dla krów oraz preparatów witaminowych, zaczął obserwować monitoring, na którym to nie znajdował odpowiednich nagrań, w przypadku dostrzeżenia osób, pojazdów w okolicy gospodarstwa nie potrafił rozpoznać osób znajdujących się w okolicy, zaczął wieczorami i w nocy obchodzić gospodarstwo, obserwować

przejeżdżające wsią w tym czasie samochody, sprawdzał osoby spoza miejscowości, które się pojawiły w okolicy jego gospodarstwa. Kilkakrotnie tak powód, jak pozwany dostrzegli sygnały, że mogą występować kradzieże w postaci rozciętych worków z paszą, braku zboża i śladów obuwia na terenie gospodarstwa

W połowie sierpnia 2017 roku na terenie gospodarstwa była przechowywana przez firmę remontującą drogę maszyna budowlana- koparka. 13 sierpnia 2017 roku żona A. P. powróciwszy po zapomnianą rzecz na teren gospodarstwa zastała powoda w pobliżu tej maszyny w okolicy, gdzie ma wlew paliwa. Powód zmieszał się na widok K. P.. Rozpytywany potem o to zdarzenie przez pozwanego wyjaśnił, że chciał się chowając za maszyną załatwić.

Formułowane wobec powoda zarzuty i podejrzenia spowodowały, że ten w sierpniu 2017 roku złożył pracodawcy pismo o wypowiedzeniu umowy, ten nie przyjął go wskazując na niezgodną z przepisami kodeksu pracy treść, a nadto nakłonił powoda do dalszej pracy.

Po tym wypowiedzeniu pozwany w rozmowach zaczął mówić powodowi, że dzieją się dziwne rzeczy, giną mi inne rzeczy poza paliwem- mleko, zboże itp., ale też zasugerował, że podejrzewa jego udział w takich zajściach.

W dniu 26 sierpnia pozwany smsując do powoda i uzyskując dane dot. trybu pracy maszyny rolniczej sprawdzał potencjalne zużycie paliwa w czasie tej pracy. Tego też dnia napisał mu, że ktoś chodził po gospodarstwie i hałasował drzwiami od stodoły i nakazał powodowi ich zabezpieczenie. Powód wbił w ziemię rury metalowe przy tych drzwiach, o czym zawiadomił pozwanego. Całość zabezpieczenia została wykonana nieprawidłowo i pozwany w terminie późniejszym musiał poprawiać to, w szczególności wewnątrz stodoły ponownie układać bele z sianem.

Natomiast pozwany nadal miał podejrzenia, że ginie mu z terenu gospodarstwa towar.

W tym okresie na terenie gospodarstwa byli zatrudnieni oprócz powoda także inni pracownicy sezonowi, wobec nich i ich rodzin także były wysuwane zarzuty dokonywania kradzieży na szkodę pozwanego.

W związku z powyższymi podejrzeniami pozwany postanowił dokonać wymiany monitoringu na terenie gospodarstwa i od dnia 1 września zatrudnił m.in. w tym celu firmę (...), a powodowi udzielił urlopu wypoczynkowego od dnia 3 września 2017.

W dniu 1 września pozwany zauważył w garażu wykręcone śruby zabezpieczające okno, a na monitoringu dostrzegł, że powód przebywał poprzedniego dnia na terenie gospodarstwa w czasie, gdy nie miał zleconych czynności.

W dniu 9 września 2017 roku pozwany ponownie ujawnił na swojej posesji ślady, które uznał za dowód obecności innych osób i zawiadomił o tym policję, które podjęła czynności, które nie doprowadziły do ujawnienia śladów.

Powód od dnia 14 września 2017 roku zaczął przebywać na zwolnieniu lekarskim, które miał wystawione do 28 września 2017 roku, zwolnienie pozwanemu dostarczyła babcia powoda.

Powód przesłał pocztą pismo o wypowiedzeniu umowy o pracę z miesięcznym okresem wypowiedzenia. Pozwany otrzymał pismo w dniu 18 września 2017 roku.

Po zakończeniu zwolnienia lekarskiego powód ponownie udał się do lekarza i otrzymał kolejne zaświadczenie lekarskie obejmujące okres od 29.09.2017 roku. Zwolnienie to powód dostarczył 30 września.

W dniu 19 października 2017 roku pozwany wezwał powoda na rozmowę, która odbyła się 20.10.2017 roku i wówczas powód otrzymał wręczone mu przez pozwanego pismo o rozwiązaniu z nim umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika z powodu ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych polegającego na celowym i szkodliwym działaniu na rzecz pracodawcy, zagrożeniu interesów pracodawcy, nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy, brak dbałości o dobro mienia pracodawcy i nieutrzymywanie w należytych stanie technicznym maszyn rolniczych, dokonywanie upustów paliwa w obsługiwanych maszynach rolniczych, podejrzenie popełnienia przestępstwa na

szkodę pracodawcy- tu powołano się na prowadzone przez policję dochodzenie. Jako podstawę rozwiązania stosunku pracy wskazano art. 52§1 pkt. 1 kp.

Komenda Powiatowa Policji w S. w związku z częścią powyższych zdarzeń i podejrzeń pozwanego prowadziła od 9.09.2017 roku czynności wyjaśniające, a od 2.10.2017 roku wszczęto dochodzenie z zawiadomienia pozwanego o popełnieniu na jego szkodę przestępstwa zagarnięcia mienia w postaci mleka, paliwa oraz pasz. Przedmiotem ustaleń były m.in. sytuacje, które opisano wyżej, a pozwany wskazywał na powoda, jako osobę co najmniej współdziałającą z osobami dokonującymi zaboru mienia. Postanowieniem z dnia 22 listopada 2017 roku postępowanie zostało umorzone wobec niewykrycia sprawców, a Sąd Rejonowy w Szczycinie postanowieniem z dnia 28 lutego 2018 roku w sprawie II Kp 23/18 utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie.

(zeznania świadków częściowo K. P. K 30-31, H. P. (1) K 30, A. G. K 29v, H. K. K 30, zdjęcia smsów K 42-45, nagranie z monitoringu, akta osobowe powoda, zeznania powoda K 65-66, częściowo pozwanego K 68-72, pismo o rozwiązaniu umowy o pracę K 10, wypowiedzenie umowy przez powoda K 8, zaświadczenie o wynagrodzeniu K 24, dokumenty w aktach RSD 621/17 (...) w S. /

Sąd zważył, co następuje:

Zarzut formalny powoda do dokonanego mu rozwiązania umowy o pracę dotyczy naruszenia obowiązku wskazania przyczyny rozwiązania stosunku pracy, który to wymóg oznacza podanie przyczyny nie tylko prawdziwej, ale i konkretnej. Stawiany w art. 30§4 kp wymóg podania konkretnej przyczyny dokonywanego rozwiązania umowy oznacza, iż pracodawca winien wyjaśnić pracownikowi, co spowodowało podjęcie decyzji o rozwiązaniu stosunku pracy i wskazanie to musi być tak sformułowane, tak dookreślone, by pracownikowi faktycznie znane były przyczyny rozwiązania z nim umowy o pracę i aby mógł zdecydować, czy decyzja pracodawcy jest słuszna, a jeśli nie, podjąć skuteczną obronę przed nią.

Wymóg konkretności jest też zachowany, jeśli pracownik w okresie poprzedzającym rozwiązanie z nim umowy o pracę uzyska w oparciu o inne okoliczności np. to rozmowy przeprowadzone przez pracodawcę, wiedzę o tym, co stało się przyczyną rozwiązania umowy o pracę.

Z oświadczenia pracodawcy powinno więc wynikać w sposób niebudzący wątpliwości, co jest istotą zarzutu stawianego pracownikowi i usprawiedliwiającego rozwiązanie z nim stosunku pracy.

Powód już w pozwie podkreślił, że przyczyny wskazane mu w piśmie są nieprecyzyjne, niekonkretne i Sąd uznał zarzuty powoda za uzasadnione. W piśmie wypowiedzającym umowę o pracę doręczonym powodowi przyczyny te zostały opisane bardzo ogólnie, z użyciem określeń, pod którymi może kryć się wiele treści. Zebrane w sprawie dowody co do rozmów pozwanego z powodem, czy też zawarte w pozwie informacje o telefonicznych zarzutach kierowanych przez pozwanego do niego w ostatnich tygodniach zatrudnienia wskazują, że także w tej formie te zarzuty kierowane były ogólnie, jako działanie na jego szkodę, współdziałanie z innymi osobami przy działaniu na szkodę. Natomiast to, co istotne z punktu widzenia tego postępowania w żadnym momencie pozwany nie wskazywał na konkretne zdarzenia, czy daty.

O ogólności opisanego przyczyn w piśmie rozwiązującym umowę o pracę świadczy choćby fakt, że w odpowiedzi na pozew wskazując, jakie zachowania, zdarzenia stały się podstawą decyzji pracodawcy pozwany wskazał na zajścia i swoje podejrzania mające miejsce od sierpnia 2017 roku, natomiast na późniejszym etapie opisywał także sytuacje z czerwca 2017 roku. Tu trzeba wskazać, że „uzupełnianie” przez pracodawcę przyczyn, powoływanie się na kolejne, które miałyby także uzasadniać rozwiązanie umowy jest niedopuszczalne, natomiast w tym przypadku z uwagi na brak skonkretyzowania zarzutów w piśmie pozwany ma możliwość „rozszerzania” sytuacji, zdarzeń, w oparciu o które formułuje wobec powoda podejrzenia.

Niezależnie od powyższego Sąd uznał, że stawiane zarzuty nie znalazły potwierdzenia w przeprowadzonym materiale dowodowym.

Tu należy podkreślić, że nawet w toku postępowania pozwany nie wskazał, na czym miałyby polegać działania polegające na nieutrzymywaniu w należytym stanie technicznym maszyn rolniczych, w tym, z jakich przyczyn to powód został tym obciążony. Stanowisko zajmowane przez powoda- pracownik gospodarczy w żaden sposób nie wskazuje, by zadaniem powoda była dbałość o stan techniczny maszyn. Z zeznań K. P. wynika, że miałyby tu chodzić o nieprzesmarowanie jakiejś maszyny, jednakże nie wskazała, kiedy miało się to wydarzyć, a nadto przy tak nieprecyzyjnym określeniu nie sposób jest uznać, by stanowiło to ciężkie naruszenie obowiązków pracowniczych.

Jedną z przyczyn miała być nieusprawiedliwiona nieobecność powoda, jak dookreślono na rozprawie- chodziło o dzień 29.09.2017 roku. Brak jest podstaw do stwierdzenia nieusprawiedliwionej nieobecności, powód – jak wynika z odpowiedzi na pozew- dzień później przedstawił zaświadczenie lekarskie obejmujące ten dzień. Także w przypadku złożenia zaświadczenia lekarskiego w dniu 30.09.2017 roku brak jest podstaw do ewentualnych zarzutów o opóźnieniu w usprawiedliwieniu nieobecności.

Trzeba ponadto wskazać, że chociaż pozwany powołał się w rozwiązaniu umowy o pracę generalnie na treść art. 52§1 pkt. 1 kp, nie zaś art. 52§1 pkt. 2 kp, to sformułowanie opisowe przynajmniej części zarzutów jest jednoznaczne, mianowicie zarzut dotyczy popełnienia kradzieży, co jest sformułowaniem prawnym i w takim wypadku należy ustalić, czy przeprowadzone dowody w odniesieniu do powyższych pozwalają na ustalenie, czy doszło do popełnienia przestępstwa lub wykroczenia przywłaszczenia mienia. Sąd rozpoznając odwołanie pracownika od rozwiązania z nim umowy o pracę rozpoznaje je w granicach zarzutu w piśmie rozwiązującym umowę o pracę.

Przeprowadzone dowody nie dają podstaw do przyjęcia, iż powód dokonał na szkodę pracodawcy zaboru mienia, czy też współdziałał przy takich działaniach.

Przede wszystkim brak jest stwierdzenia tego faktu prawomocnym orzeczeniem Sądu rozpoznającego sprawę karną. Postępowanie przygotowawcze w tej sprawie było prowadzone, pozwany wskazywał na te same okoliczności i dowody, na które powoływał się w niniejszej sprawie przed Sądem i prowadzone pod nadzorem Prokuratury czynności nie doprowadziły do postawienia zarzutów. Nie sposób także (również wobec decyzji w postępowaniu karnym) mówić, by przestępstwo to miało charakter oczywisty.

Sąd podzielił tu zarzuty powoda, że wszystkie podejrzenia pozwanego powoda opierają się na poszlakach i subiektywnej ocenie, że w danej sytuacji powód bądź to sam miał zamiar dokonania zaboru, bądź zmierzał do ułatwienia dokonania tego zaboru innym osobom. W odpowiedzi na pozew także zawarto sformułowania o „narastających podejrzeniach”, „wewnętrznym przekonaniu” pozwanego, że powód działa sam lub umożliwia innym osobom działanie na jego szkodę, natomiast nie wskazano co do zasady na konkretne sytuacje.

Trzeba też podkreślić, że pozwany nie wykazał w stopniu niebudzącym wątpliwości, że istotnie wystąpiły kradzieże na jego rzecz we wskazywanej przez niego skali, nie ma podstaw do jednoznacznego ustalenia, czy i ile ewentualnie towarów zginęło z jego gospodarstwa. Wnioski pozwanego w każdym przypadku opierają się na potencjalnych obliczeniach o ilościach zużywanych w gospodarstwie w odniesieniu do pasz, śruty itp., a w odniesieniu do mleka- o ilościach zdawanych w dotychczasowej działalności. Taka metoda obliczeniowa jest o tyle niepewna, że nie uwzględnia naturalnych zmian w zużyciu, czy produkcji mleka, które w ocenie Sądu mogą wystąpić w takiej działalności, jaką jest gospodarstwo rolne. Z drugiej jednak strony należy podkreślić to, że pozwany wskazuje na „zaginięcie” mu z gospodarstwa w krótkim okresie ogromnych ilości towarów (vide pismo w aktach RSD 621/17- K 18-25), liczby wskazywane przez niego na 2017 rok idą w dziesiątki ton pasz, różnego rodzaju śruty, preparatów witaminowych, blisko 3 tysiące litrów paliwa, czy ponad 46 tysięcy litrów mleka. Należy tu wskazać, że gospodarstwo pozwanego mieści się w środku wsi, zabudowania są otoczone innymi, w tym sąsiadują z zabudowaniami rodziny pozwanego. Na terenie gospodarstwa był zamontowany monitoring, pozwany i K. P. wskazywali, że pozwany od dłuższego czasu obserwował gospodarstwo w nocy. W ocenie Sądu jest wręcz nieprawdopodobnym, by takie ilości zostały „wyprowadzone” z gospodarstwa poprzez wynoszenie ich „w rękach”, bez użycia pojazdów do ich jednorazowo dużego, lub systematycznego wywożenia. Natomiast wobec wcześniej opisanego położenia gospodarstwa oraz jego obserwacji od dłuższego czasu nie jest możliwym by czy to duże, czy mniejsze pojazdy regularnie wjeżdżały na teren gospodarstwa,

następowało ładowanie tych towarów i wyjeżdżanie, czy to bez zarejestrowania kamerą, czy zaobserwowania tego. Pozwany powoływał się na fakt, że powód znał położenie kamer, co umożliwiało mu/osobom, którym pomagał poruszanie się poza ich zasięgiem. Byłoby to uzasadnione, gdyby chodziło o wynoszenie drobnych przedmiotów, czy wynoszenie niewielkiej ilości towaru możliwej do przeniesieniu w rękach przez jedną osobę, natomiast tu mowa o blisko 50 tys. litrów różnych płynów oraz ponad 12 tonach innych towarów, a jak zaznaczył pozwany w piśmie skierowanym do policji miałyby być to ilości zaniżone. Warto tu też podkreślić, na co też powód wskazał w swoich zeznaniach, że z uwagi na opisywany sposób przechowywania mleka i miejsce położenia zbiornika trudno nawet hipotetycznie założyć, jak ono w takich ilościach miałyby być upuszczane z miejsce, gdzie było składowane.

Konkretne sytuacje, na które powołuje się pozwany w odniesieniu do podejrzanych w jego ocenie zachowań powoda to wyższe zużycie paliwa podczas prac polowych, „przyłapanie” powoda przez K. P., gdy ten w jej ocenie próbował dokonać spuszczenia paliwa z pojazdu na posesji pozwanego, złe zabezpieczenie drzwi od stodoły, czy rozkręcenie zabezpieczenia okien w budynku garażowym, którego to miał dokonać powód.

Należy tu wskazać, że Sąd generalnie ograniczył rozważania do zdarzeń z sierpnia 2017 roku, jak wskazano wyżej rozszerzanie w toku postępowania zarzutów o kolejne miesiące nawet nieopisane w odpowiedzi na pozew nie może być uwzględnione. Pozostałe zajścia miały mieć miejsce w sierpniu oraz ostatnie- rozkręcenie okien w dniu 1 września 2017 roku.

Sąd podzielił tu stanowisko powoda, iż istotnie niezależnie od prawdziwości tych zarzutów doszło do naruszenia przepisu art. 52§2 kp, oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia zostało złożone po upływie miesiąca od uzyskania przez pracodawcę wiadomości o okolicznościach uzasadniających rozwiązanie umowy o pracę. Bezspornym jest, że pismo o rozwiązaniu umowy o pracę zostało powodowi wręczone w dniu 20 października 2017 roku. Opisywane przez pozwanego zachowania, które stały się podstawą postawionych w piśmie zarzutów miały miejsce w okresie najpóźniej do września 2017 roku. Wszystkie te zdarzenia pozwany znał na bieżąco, omawiał je w gronie rodzinnym, rozmawiał o części z nich z powodem. Jak wskazał, podjął decyzję o nierozwiązaniu stosunku pracy, bowiem potrzebny był mu pracownik. W ocenie Sądu znacznie wcześniej niż na miesiąc od daty wręczenia pisma miał podstawę całościowej oceny działań powoda w odniesieniu do zarzutów braku dbałości o dobro mienia pracodawcy oraz szkodliwego działania i zagrożenia jego interesów, miał podstawę do oceny, czy obowiązki pracownicze zostały naruszone oraz jakim stopniu. Fakt złożenia zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa i oczekiwanie na zakończenie postępowania mogłyby uzasadniać opóźnienie decyzji tylko w odniesieniu do takich zarzutów, które dotyczą ewentualnego popełnienia przestępstwa, o ile zostałyby zgłoszone niezwłocznie.

Ponadto, w każdym przypadku owe zarzuty- wskazywane jako przesłanki do uznania, że stanowiły one wyraz współdziałania powoda z innymi nieustalonymi osobami przy kradzieży mienia pozwanego są w ocenie Sądu jedynie przypuszczeniami, podejrzeniami, a nie konkretnymi zarzutami.

Jedną z przytaczanych sytuacji jest zdarzenie, gdy to K. P. z zaskoczenia będąc na terenie gospodarstwa zastała powoda za maszyną budowlaną postawioną przez pracującą w okolicy firmę i gdy ten zobaczył ją miał być zmieszany, co w jej przekonaniu świadczyło, że powód grzebał przy wlewie paliwa. Należy wskazać, że powód nie miał przy sobie żadnych pojemników, czy innych materiałów, za pomocą których mógłby upustu paliwa dokonać. Tłumaczył swoją obecność w tym miejscu oraz zmieszanie tym, że załatwiał w tym miejscu potrzebę fizjologiczną, co zdaniem pozwanego i jego żony było niewiarygodne, bo niedaleko znajduje się toaleta. W przekonaniu Sądu te wątpliwości są całkowicie nieuzasadnione. Doświadczenie życiowe wskazuje, że mężczyźni, w szczególności w terenie umożliwiającym pewną dyskrecję, schowanie za jakąś choćby bardzo prowizoryczną zasłoną bardzo często załatwiają potrzeby fizjologiczne poza toaletami i wysikanie się za samochodem, nawet w sytuacji, gdy tuż obok była toaleta nie jest niczym zaskakującym. Natomiast fakt, że powód został zastany przy tym przez właścicielkę gospodarstwa w pełni wyjaśnia jego zmieszanie.

Kolejna sytuacja to niestaranne zabezpieczenie drzwi od stodoły, w sposób niezgodny ze wskazówkami pozwanego. Powyższe pozwala jedynie stwierdzić nie dość dokładne wykonywanie obowiązków, nie zaś działanie na

szkodę pozwanego. Podobnie nie uzasadnia dyscyplinarnego zwolnienia z pracy wykazywana smsami okoliczność nieprzybycia powoda do gospodarstwa do pomocy K. P. w zdaniu cieląt w dniu 22 sierpnia, szczególnie, że jak powód opisuje, wezwanie zastało go poza miejscem zamieszkania i nie zdążył dotrzeć tam na czas.

O bardzo subiektywnych przesłankach formułowania podejrzeń wobec powoda świadczy sytuacja, na którą to pozwany powoływał się na rozprawie wskazując na zapis monitoringu. Wskazywał na moment, gdy to duże skrzydła drzwiowe od jednego z pomieszczeń poruszyły się nieznacznie i nastąpiło to w bezpośrednim związku czasowym z przechodzeniem powoda w pobliżu tego pomieszczenia. Pozwany wskazał, że w jego ocenie drzwi te nie mogły się poruszyć same, czy pod wpływem wiatru, jego zdaniem musiał przebywać ktoś w środku, a jeśli powód przechodził obok i nie zaalarmował o obecności tych osób, które musiał widzieć w ocenie pozwanego oznacza to, że współdziałał z nimi. Trzeba wskazać też, że o braku konkretnej wiedzy pozwanego świadczy też fakt, że jak wynika z zeznań A. G., ale i akt postępowania karnego, zarzuty o różnego rodzaju „podejrzane zachowania”, czy udział w kradzieży jego mienia pozwany wysuwał w stosunku do bardzo wielu osób, w tym także takich, które przypadkowo pojawiały się w okolicach jego gospodarstwa – vide protokół z przesłuchania M. E. K 39 akt (...), czy takich, które w tym okresie sezonowo były zatrudnione- vide protokół z przesłuchania M. K. (2) K 60-61 akt RDS 621/17.

Sytuacje odnoszące się do nadmiernie dużego zużycia paliwa dotyczą zdarzeń z czerwca i początków sierpnia, zatem na znaczny okres przed rozwiązaniem umowy o pracę.

Reasumując Sąd uznał, że zeznania K. P. i pozwanego stanowią w znacznym stopniu wyraz ich podejrzeń i domysłów, nie zaś bezpośrednio dowodów na fakt popełnienia przez powoda ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych, zeznania H. P. (2) nie wnoszą nic w tej kwestii, zaś relacje H. K. i A. G. zaprzeczają, by powód takie działania podejmował.

W okolicznościach niniejszej sprawy, brak jest podstaw do uznania prawidłowości dokonanego rozwiązania stosunku pracy.

Mając wszystkie powyższe okoliczności na uwadze, Sąd uznał roszczenie powoda za zasadne co do zasady, natomiast podzielił uwagi pozwanego dotyczące wysokości odszkodowania, które może być powodowi przyznane. Bezsprzeczne jest, że rozwiązanie umowy nastąpiło w okresie wypowiedzenia, na 11 dni przed jego upływem- powód z uwagi na okres zatrudnienia miał miesięczny okres wypowiedzenia, które zostało pozwanemu doręczone 18 września, zatem upływało z dniem 31 października 2017 roku. Zgodnie z art. 60 kp zatem stanowiącym, że jeżeli pracodawca rozwiązał umowę o pracę w okresie wypowiedzenia z naruszeniem przepisów o rozwiązywaniu umów o pracę bez wypowiedzenia, pracownikowi przysługuje wyłącznie odszkodowanie, które przysługuje w wysokości wynagrodzenia za czas do upływu okresu wypowiedzenia powodowi należna jest kwota zasądzona w wyroku (2000 zł:30x11), a w pozostałej części powództwo oddalono.

Sąd w oparciu o treść art. 113§1 ustawy dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych zasądził od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Rejonowy w Szczytnie) odpowiednią kwotę tytułem kosztów sądowych, bowiem zgodnie z treścią art. 96 ust.1 pkt. 4 ustawy dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, powód nie miał obowiązku ich uiszczenia. Wysokość opłaty naliczono w oparciu o art. 13 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych mając na uwadze wysokość zasądzonego na rzecz powoda roszczenia.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 kpc, przy określaniu wynagrodzenia za czynności radcy prawnego Sąd miał na uwadze brzmienie treści § 9 ust. 1 pkt. 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Wyrokowi do kwoty jednomiesięcznego wynagrodzenia nadano rygor natychmiastowej wykonalności na podstawie art. 477²§1 kpc.